Nr. 198. Dnia 20 lipca. Sobota. Dnia 8 (20) lipca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Eljasza i Czesława.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 4.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 43 w.	Środa:	Krystyny P.
Niedziela:	Praksedy i Daniela.	Zachód „ „ 8 „ 8.	Zachód „ „ 3 „ 21 w.	Czwartek:	Jakóba i Krzysztofa.
Poniedz:	Marji Magdaleny.	Długość dnia godzin.... 16 „ 4.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 10.	Piątek:	*Anny Matki N. M P.*
Wtorek:	Apolinarego B.	Ubyło „ „ 0 „ 39.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.	Sobota:	Na talji P.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. —Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czesława św., jutro Stosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Zielna 19—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Strzelanie do gołębi dla członków oddziału Cesarskiego Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania, oraz osób, przez nich wprowadzonych. (Pole wyścigowe na placu mokotowskim. (2½ po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: L e t n i: dziś „Carmen", jutro „Uriel Acosta";—N o w y dziś „Piękna Helena", jutro „Nad przepaścią"; — Na wyspie w Łazienkach: jutro „Miłość i sztuka" i „Divertissement". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 225 kop. 10½ (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)**

Z Paryża.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

D. 17-go lipca.

Demokracja jest dziś panią Francji: po balu przemysłowców wypadało w imieniu równości dać bal dla robotników.

Na ten drugi bal, wydany w sobotę, d. 13-go b. m., w tym samym pałacu, z tem samem oświetleniem i dekoracją, zjawił się i prezydent rzeczypospolitej, i pani Carnot w białej atłasowej sukni, haftowanej złotem, z kwiatami trójkolorowemi, i cały zastęp ministrów i dygnitarzy, lecz ambasadorowie i w ogóle świat salonów paryskich nie pokazał się wcale. Zaproszeń wydano 54,000, ścisk więc był wielki.

Tłum zachowywał się jaknajprzyzwoiciej; pociesznie jednak wyglądali robotnicy w surdutach i frakach, nieswoi, sztywni, skrępowani niezwykłą toaletą; tańczono też niewiele. Za to w bufetach przyjmowano ich suto i—tanio. Szklanka wina szampańskiego kosztowała 25 cent., sandwich 10 cent. i t. d.

Prezydenta, jak się domyślać można, powitano hucznemi oklaskami. Niestety, władza, którą reprezentuje, straciła już we Francji urok. Carnot mógłby słusznie, jak niegdyś Robespierre, nazwać się *l'incorruptible*, lecz jego ministrów obrzucają błotem i fakt, że królik Norodom ofiarował swój złoty pas ówczesnemu gubernatorowi Anamu, Constansowi, teraźniejszemu ministrowi spraw wewnętrznych, za pozwolenie okradania swych poddanych za pomocą loterji, nie jest zaszczytnym dla gabinetu.

Uroczystość d. 14-go b. m. przybrała też obecnie inny charakter, niż dawniej. Tłum był rozgorączkowany i, jak to najczęściej bywa, wywierał swe niezadowolenie na niewinnych.

Na rogu placu de la Concorde i ulicy Royale kilka lat temu włoch Imoda założył kawiarnię bardzo uczęszczaną i odprzedał ją jakiemuś p. Hammorel, luksemburczykowi, który uzyskał naturalizację francuską. Kawiarnia ta dotąd znaną jest pod nazwiskiem pierwszego swego właściciela. W d. 14-ym b. m. wystawa kawiarni była udekorowana wspaniale lampionami, brakowało tylko trójkolorowych chorągwi, dla których Hammorel nie znalazł właściwego miejsca do zawieszenia. Tłum sklep zrabował i zniszczył w mgnieniu oka, krzycząc: *A bas l'Italie! à bas la Prusie! à bas Crispi! à bas Bismark!*

Kilku kelnerów mocno poturbowano, Hammorel zaś zdołał się ukryć zawczasu. Wczoraj tłum znów szturmował do kawiarni, którą musiano zamknąć. Ponieważ biedny Hammorel nie jest ani włochem, ani prusakiem, poselstwa milczą, lecz kolonja włoska jest oburzona. A właśnie całe partje włochów są w drodze do Paryża... Niech się podobne zajścia powtórzą, niewątpliwie cudzoziemcy zaczną zmykać.

W ogóle panuje tu jakiś nastrój burzliwy. Ostatnie posiedzenia izby były skandaliczne. Wprawdzie kilku deputowanych chciało wywołać sceny gorszące, ztąd obelgi miotane na rząd, usunięcie deputowanego z trybuny przez żołnierzy na rozkaz prezydenta izby, wypoliczkowanie innego deputowanego przez kolegę! *Figaro* przez kilka dni z rzędu miał stałą rubrykę: *Le scandale du jour...*

Jakie będą wybory? Nikt już o osobę Boulangera nie dba. Jego stronnicy za każdym razem odpowiadają, *„qu'importe le balai, pourvu qu'il nous débarasse d'ordures encombrantes."* Kiedy oczy narodu zwrócone są na takich bądźcobądź mężów genjalnych, jak Cromweell, lub Napoleon I-szy, lub na człowieka z tradycją, jak Napoleon III-ci, to można jeszcze się czegoś spodziewać; ale kiedy tysiące ludzi ogląda się na pospolitego awanturnika, wszelkie obawy są zbyteczne.

Po wystawie i po ciągłych przedstawieniach ucieczki Latuda z Bastylji i t. p. scen z czasów pierwszej rewolucji, Paryż może znów dać światu groźniejsze widowisko. Kraj zobojętniał dla umiarkowanych, ludzie skrajni z wszelkich obozów cieszą się przeważnie popularnością. Dziś Paweł Cassagnac i Rochefort rej wodzą, Hervé, powiernik Orleanów, i Pyat, przedstawiciel komuny, pewni są ogromnej ilości głosów, a oportuniści wyglądają, jak bankierowie w wigilję krachu.

Do października Paryż będzie hulał, będzie przyjmował króla greckiego i szacha perskiego, a później... lew ryknie. Wszyscy zadrżą, słuch natężą i oczy zwrócą ku niemu.

Władysław Mickiewicz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Ministerjum dóbr państwa** opracowało projekt otworzenia w czarnoziemnym pasie Rosji kilku niższych szkół rolniczych i średnich agronomicznych, a zreorganizowania istniejących obecnie na wyższe.

= *Nowosti* donoszą, iż bawiący obecnie w Królestwie Polskiem dyrektor departamentu podatków niestałych, p. Jermołow, ma zbadać na miejscu stosunki wyszynku spirytualjów w karczmach wiejskich. Jak się dowiaduje dziennik petersburski, istnieje projekt zniesienia straży karczemnej w całem Królestwie.

= Projekt banku międzynarodowego dla handlu cukrem został uchwalony na zgromadzeniu, odbytem w d. 15-ym b. m. w Brukselli. Posiedzenie, któremu przewodniczył p. Puissant z Belgji, zostało zwołane przez międzynarodowy syndykat cukrowy w Londynie, celem omówienia projektu tego banku i po-

22)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Rysy panny Teresy cudownej w tej chwili uległy zmianie. Na stopniach balkonu ukazał się obok wracającej pani Opolskiej wysmukły młody mężczyzna, o wyrazistych, rozumnych oczach i obliczu szlachetnością tchnącem. Usta, zgrabnym pokryte wąsem, nosiły cechę łagodności i siły; myślące, ciemnymi włosami okolone czoło, zdradzało piętno marzycielstwa, doskonale licujące z wytwornością całej postaci, która uderzała wdziękiem, oraz wyrazem niezwykłego hartu.

Chłodna niechęć i duma panny Teresy pierzchnęły odrazu. Podniosła się, by z promiennym, serdecznym uśmiechem wyciągnąć ku przybyłemu rękę.

— Co za miła niespodzianka—zawołała.—Czy to się godzi tak zapominać o najbliższych sąsiadach?

— Nie śmiałem narzucać się paniom.

— O, raczej byłem skąpcem, który cennych chwil swej swobody nie chciał marnować na czczą z kobietami gawędkę. Doprawdy, zaczynam pragnąć, aby Tadeusz wrócił jaknajprędzej, bo wtedy i pana będziemy częściej widywały.

— Biedny Tadzio, zmartwiłby się, posłyszawszy, jak błahym powodem motywujesz pani tęsknotę swą za nim—odparł żartobliwie.

I oboje roześmieli się z tą swobodą i szczerością, która, wykluczając myśl wszelkiej zalotnej kokieterji, zdradzała stopę poufną, pokrewną nieomal, jaka ich od dziecięcych jeszcze lat łączyła.

Hrabia Eustachy patrzył z pewną zazdrością na piękną, życiem młodzieńczem tchnącą twarz przybyłego. Gniewała go wysmukła, wdzięczna jego postać, drażniło życzliwe wejrzenie, z jakiem czarne oczy panny Teresy na niej spoczywały. Nie przywykł dotąd, by o nim zapominano dla jakiegoś ładnego młodzika.

— Kuzyneczko—rozpoczął, ujmując kapelusz.

— Ach, przepraszam, nie przedstawiłam panów—poprawiła się czarnobrewa żywo.—Pan Jerzy Kotwicz, hrabia Eustachy Morski—uzupełniła prezentację.

Posłyszawszy nazwisko to, młody człowiek, który na pół już miał wyciągniętą rękę, cofnął się o krok w tył i ceremonjalny oddał tylko ukłon.

Hrabia krótkiem odpowiedział skinieniem, a mierząc go lekceważąco przez złote binokle, spróbował zemścić się za uprzejmość Tereni.

— Nazwisko pańskie nie jest mi obcem—zauważył.—Kotwicz był przez długi czas rządcą u nas.

— To mój ojciec, panie hrabio — brzmiała z całą swobodą dana odpowiedź.

— A, ojciec waćpana — ciągnął, przyglądając mu się z arystokratyczną arogancją. — Nie wiedziałem, że stary miał syna.

Młody człowiek przygryzł tylko wargę, a panując nad sobą, odparł spokojnie:

— Sądziłeś, panie hrabio, iż na zbytek taki magnaci mogą sobie tylko pozwalać?

Zielonawe oczy hrabiego błysnęły złowieszczo.

— Nie—zaprzeczył — ale Kotwicz, służąc u nas, nosił jeszcze szarą sukmanę.

— I nosi ją do dziś dnia — zapewnił syn z powagą.—Nosi ją, jako godło swego pochodzenia, jako symbol strzechy słomianej, którą i on i ja się szczycę.

W głosie jego tyle brzmiało godności i szlachetnego zapału, iż hrabia uczuł się zdetonowany na chwilę; nie dając jednak za wygranę, dorzucił szyderczo:

— Skoro tak, dlaczego tę ukochaną i nader właściwą szatę chłopską zmieniłeś pan na strój szlachecki?

— Nie, panie hrabio, nie szlachecki... Odkąd bowiem monopol herbu i szabli zniesionym został, szlachetność o tyle się zdemokratyzowała, o tyle rozpowszechniła, iż nie używa dziś osobnego munduru. Przywdziałem zaś barwę używaną przez większość inteligencji, bo mię dłuższy pobyt w stolicy i studja uniwersyteckie zmusiły do tego. Nie zmniejsza to jednak czci mojej dla szarej sukmany ojca i wieśniaczej jego strzechy; kto wie, może do jednej i drugiej sam jeszcze z dumą powrócę.

— Brawo, mój chłopcze—zawołała pani Opolska, patrząc na niego z macierzyńskiem nieledwie uczuciem.—Brawo! szanuję cię za tą rozumną cześć dla przeszłości i za odwagę własnych przekonań.

Panna Teresa patrzyła tylko na niego z wilgotnym jakimś blaskiem w źrenicach, a wyciągając rączkę, szepnęła:

— Żałuję, że Tadeusz słyszeć pana nie może.

To powtórne splecenie się ich dłoni dolało nową kroplę oliwy do ognia, wrzącego w sercu eks-dyplomaty. Ostre zęby jego zgrzytnęły, oczy zaś objęły gniewnie harmonijnie piękny stanowiące obrazek postacie Tereni i Jerzego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

siadało między obecnymi najwybitniejszych przedstawicieli handlu cukrem w krajach europejskich. Uchwalono jednogłośnie następujące zasady dla przyszłego banku: zakup i sprzedaż cukru u osób trzecich po najtańszych stawkach pośrednictwa, przypuszczenie klijentów do podziału w zyskach czystych banku, wyłączenie przedsiębiorstw, mających grę na celu, udzielanie fabrykantom zaliczeń na towar i podawanie bezpośrednie uczestnikom każdej wiadomości, dotyczącej handlu cukrem. Obecni zobowiązali się popierać ten plan w swoich krajach. Bank będzie posiadał 3 miljony kapitału.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie o dozwoleniu towarzystwu pod nazwą „C. kr. Länderbank austrjacki" dalszej eksploatacji kopalni „Franciszek" i „Maciej", położonych w gub. piotrkowskiej, powiecie będzińskim. Dziennik urzędowy przytacza szereg warunków, którym winno się poddawać towarzystwo. Warunki te, podobnie jak i przy prolongowaniu koncesji innych towarzystw zagranicznych, tyczą się sprawozdań, ustanowienia odpowiedzialnych instytucyj krajowych, poddania się prawom miejscowym i t. d. W liczbie tych warunków zamieszczono nadto ograniczenie, że towarzystwo rzeczone prócz eksploatowania wzmiankowanych kopalni, działalności swej rozszerzać nie może.

= Z Petersburga donoszą nam, że na obradach komisji kolejowej w sprawie zmian taryf zbożowych, w których uczestniczył szef sztabu jeneralnego, jenerał Obruczew, poruczono sprawę przyznania linjom Warszawa—Aleksandrowo i Warszawa—Sosnowice korzystniejszych warunków, niż krótszej linji Grajewo—Królewiec.

= Na zgromadzeniu ogólnem akcjonarjuszów Towarzystwa kolei nadwiślańskiej, odbytem w dniu 26-ym czerwca, zatwierdzono następujące punkta: odpisać na remanent kredytu 76,400 rs., wyasygnowanych z kapitału zapasowego, a użytych na roboty, wykonane na linji; odnieść na kapitał zapasowy wydatek w sumie rs. 124,418, konieczny na wykonanie nieprzewidzianych robót; wyasygnować 12,000 rubli, potrzebnych na wydatki, wyniknąć mogące przy organizacji służby zarządu i przy zmianie lokalu zarządu; upoważnić zarząd do przedsiębrania starań w ministerjum komunikacyj o powiększenie taboru o 12 parowozów z częściami zapasowemi.

= Na zakończenie letniej rewizji kolei warszawsko-wiedeńskiej zatrzymała się komisja, złożona z inżenierów inspekcji rządowej i przedstawicieli tejże kolei, w Radziwiłowie. Pomimo, iż stacja ta jest jedną z najmniejszych, komisja zabawiła tu blisko trzy godziny, a to dla zbadania gruntownego centralnego nastawiania zwrotnic i sygnałów, które od początku maja już funkcjonują. Objaśnień udzielali: pomysłodawca inżenier Wurcel i wykonawca inżenier Wiesiołowski. Próby, jakie przedsięwzięto dla wykazania stopnia doskonałości wyżej wymienionego urządzenia, wykazały: 1) nastawianie zwrotnic nawet na punktach znacznie oddalonych nie przedstawia żadnych trudności, tak że dwie łączne zwrotnice, odległe, jedna 200, druga 230 sażeni od aparatu centralnego, przestawiano jedną ręką z zupełną łatwością; jest to, jak nas objaśniano, odległość niepraktykowana dotąd dla dwóch zwrotnic, którą tylko przy systemie w Radziwiłowie zastosowanym i przy wzorowem wykonaniu z taką łatwością pokonać można; 2) niedokładność w dosunięciu pióra zwrotnicy o $^1/_8$ cala nie pozwala, nawet przy użyciu największej siły ludzkiej, domknąć lewaru w aparacie, a tem samem podać sygnału wjazdowego; aparat bowiem centralny tak jest skonstruowany, iż najmniejsze poruszenie rączki lewara zamyka wszelkie inne lewary sygnałów lub zwrotnic, które ze sobą kolidują; 3) przyrząd zwany pedałem zabezpiecza od wykolejenia pociągu w ten sposób, iż od chwili, gdy pierwsza para kół pociągu, stosownie do ich obciążenia, stanie w odległości 3·200 do 3·500 metrów od zwrotnicy, ostatnia do tej pory przestawioną być nie może, dopóki ostatnie koła pociągu z niej nie zejdą; 4) sygnały wjazdowe w odległości blisko 1-ej wiorsty od centralnego aparatu funkcjonują bardzo dobrze i nader dowcipnie skombinowane są z aparatami petardowemi, które automatycznie wkładają na szyny petardy, skoro wjazd na stację jest zamknięty; w razie silnej zamieci lub mgły, współdziałanie sygnałów akustycznych sposobem automatycznym ma dla bezpieczeństwa jazdy nader doniosłe znaczenie. Komisja uznała całe urządzenie za dobre i podnoszące w wysokim stopniu bezpieczeństwo jazdy i z uznaniem wyrażała się o nadzwyczaj dokładnem wykonaniu wszelkich mechanizmów, których dostarczyła fabryka K. Rudzki i Sp. z Warszawy. Wobec wysokiego bezpieczeństwa, jakie pociągom zapewniają podobne urządzenia, życzyćby należało, aby zarządy naszych kolei zainteresowały się tem urządzeniem, które za granicą od lat tylu jest już praktykowane.

= Stosownie do przedstawienia warszawskiej rady gubernjalnej dobroczynności publicznej ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło na r. b. etaty szpitali: w Skierniewicach na 17 chorych, z dochodem rs. 2,783 kop. 20 i rozchodem rs, 2,714 kop. 34.; w Łowiczu na 37 chorych, z dochodem 10,564 rs. 19 kop. i rozchodem 7,570 rs. 7 kop.; w Włocławku na 50 chorych, z dochodem 9,928 rs. 76½ kop. i rozchodem 8,020 rs. 82½ kop.; w Ciechocinku (letni) na 50 chorych, z dochodem 6,701 rs. 74 kop. i rozchodem 5,122 rs. 7 kop.; w Kutnie na 60 chorych, z dochodem 8,078 rs. 54 kop. i rozchodem 5,060 rs. 39 kop.; w Grójcu na 18 chorych, z dochodem 3,445 rs. 98 kop. i rozchodem 3,301 rs., i we wsi Mieni (w powiecie nowomińskim) na 21 chorych piersiowych, z dochodem 6,336 rs. i rozchodem 4,788 rs. 20 kop.

= Niedogodności i straty, na jakie są narażeni obywatele prazcy, mający swe grunta po drugiej stronie łachy, z powodu wstrzymania przejazdu przez most na Saską Kępę niezadługo ustaną. Dowiadujemy się bowiem, iż p. prezydent polecił dotychczasowemu dzierżawcy bezzwłocznie przystąpić do przerobienia mostu podług wskazówek służby technicznej i kosztorysu w tym celu sporządzonego, wynoszącego rs. 1,560. Most ma być wykończony w ciągu 6-ciu tygodni. Gdyby roboty zaraz w pierwszym tygodniu nie zostały rozpoczęte, budowa mostu uskutecznioną będzie przez magistrat na rachunek dzierżawcy.

= Z powodu często zdarzających się wypadków zamykania przez nieznane osobistości szluz przy starych wodociągach, co wywołuje zażalenia właścicieli domów pozbawionych wody, magistrat zwrócił się do p. oberpolicmajstra o wydanie polecenia, iżby służba policyjna zwracała baczną uwagę, czy ludzie zamykający szluzy są w posiadaniu biletów legitymacyjnych koloru żółtego. Nieposiadający biletów mają być aresztowani i pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= W d. 22-im b. m. rozpocznie się układanie rur wodociągowych od Chłodnej do Żytniej, oraz na ul. Długiej, od placu Krasińskich do ul. Bielańskiej. Roboty prowadzone będą po jednej stronie ulicy tak, aby po drugiej był wolny przejazd. Robotami, które potrwają na ul. Chłodnej około 3 tygodni, na ul. Długiej zaś 2 tygodnie, kierować będzie inżenier kanalizacji, p. Preyss. W tym samym dniu rozpoczną się roboty kanalizacyjne w dalszym ciągu na ul. Chmielnej, od Zgoda do Marszałkowskiej. Na czas robót, tj. mniej więcej przez 20 dni, ruch kołowy będzie na ul. Chmielnej zupełnie wstrzymany. Roboty te prowadzić będzie inżenier, p. Krzyżanowski.

= Zarząd kanalizacji nie rozpocznie budowy kanału na ul. Wierzbowej, tej ważnej arterji komunikacyjnej, dopóki kanał po drugiej stronie ogrodu Saskiego, tj. na ul. Granicznej i Żabiej, nie będzie ukończony i ulica do porządku doprowadzona. Tymczasem zaś wykończane są pośpiesznie roboty na ul. Nowomiodowej, ażeby ulicę tę jaknajprędzej oddać do użytku publicznego.

= Stan robót wodociągowych przedstawia się obecnie, jak następuje: na ulicy Wspólnej ułożono 200 stóp rury magistralnej o 30-calowej średnicy i 200 stóp rury bocznej o 4-calowej średnicy; na ulicy Grzybowskiej 2000 st. bież. o 6-calowej średnicy; na ul. Książęcej 1740 st. b. o 4-cal. śr., na ul. Komitetowej 300 st. b. o 4 cal. śr.; na ul. Koszykowej 4216 st. b. o 6-cal. śr.; na Krakowskiem-Przedmieściu 350 st. b. rury magistralnej o 16-cal. śr.; na ul. Litewskiej 728 st. b. o 4-cal. śr.; na ul. Ludnej 500 st. b. o 6-cal. śr.; na ul. Marjańskiej 567 stóp bież. o 4-cal. śr.; na ul. Marszałkowskiej 5385 st. bież. o 4-cal. śr.; na ul. Miodowej 300 st. b. rury magistralnej o 16-cal. śr. i 1200 st. b. o 4-cal. śr.; na Nowowiejskiej 2480 st. b. o 6-cal. śr.; na Nowym-Świecie 111 st. b. rury magistralnej o 16-cal. śr.; na Pańskiej 531 st. b. o 6-cal. śr.; na Oboźnej 200 st. bież. o 4-cal. śred., na Ordynackiej 1200 st. b. o 6-cal. śr.; na Śliskiej 1427 st. b., na Solcu 1893 st. b.; na Siennej 1750 st. b. o 6-cal. śr.; na Tamce 600 i na Ciepłej 1400 st. b. o 4-cal. śr.; wreszcie na Czerniakowskiej 1214 st. b. o 8-cal. śr. i 3837 st. b. o 6-calowej średnicy—czyli razem ułożono 34,229 stóp bież. rur wodociągowych o różnych średnicach. Ponieważ roboty wodociągowe rozpoczęły się w r. b. w połowie kwietnia, tygodniowo zatem dopełniano robót na przestrzeni 2640 st. bież. przeciętnie.

= W dniu 7-ym i 8-ym sierpnia rozpocznie się ciągnienie I-ej klasy 153-ej loterji klasycznej. Zarząd loterji zwrócił się do magistratu z prośbą o uproszenie 12-tu obywateli do zwijania losów i włożenia ich do koła. która to czynność rozpocznie się w d. 24-ym b. m. i trwać będzie przez dni dwanaście. W d. 24-ym i 25-ym b. m. do zwijania losów zaproszeni zostali pp. Tomaszewski i Belke, w d. 26-ym i 27 ym pp. Stefanicki i Pawłowski, w d. 29-ym i 30-ym pp. Rentel i Aquilino, w d. 31-ym b. m. i 1-ym sierpnia pp. Gołębiowski i Łagodziński, w d. 2-im i 6-ym sierpnia pp. Siedlecki i Czosnowski; ci ostatni będą obecni przy wrzuceniu losów do koła. Podczas ciągnienia obecni będą pp. Fukier i Chmielewski.

= W dniu wczorajszym z powodu opłacenia zaległych rat, kosztów egzekucyjnych i kar, przynależnych Towarzystwu kredytowemu miasta Warszawy, żadna z zapowiedzianych sprzedaży publicznych do skutku nie doszła. Na dzień dzisiejszy za zaległą ratę październikową z r. z. Towarzystwo wystawia na sprzedaż jedną nieruchomość, położoną przy ulicy Wolność, obciążoną pożyczką nominalną Towarzystwa w sumie rubli 12,000. Wadium od przystępujących do tej licytacji wymagane jest w sumie rubli 2,400. Licytacja rozpocznie się o godzinie 11-ej rano przed rejentem Janem Masłowskim od sumy rubli 18,000. W dniu licytacji zaległa rata w kasie Towarzystwa przyjętą nie będzie, może jednak być złożoną na ręce delegowanego członka dyrekcji, obecnego przy sprzedaży. Ogółem wszystkich domów, zalegających dotąd w opłacie raty i wystawionych na przymusową sprzedaż, w miesiącu bieżącym pozostało 18.

= Wczoraj, w kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami, przy ulicy Zielnej, nr 19, odbyło się posiedzenie opiekunów cyrkułowych tegoż Towarzystwa, pod prezydencją pana Skarzyńskiego w asystencji członka zarządu, p. Niedzielskiego. Przewodniczący przy zagajeniu posiedzenia ostrzegł zebranych, iż trzeba bardzo być ostrożnym przy spełnianiu obowiązków opiekuna, świeżo bowiem jeden z członków dezurnych zaraził się od konia. Następnie postanowiono na wniosek pana Frindta zwrócić się do gubernatorów o przypomnienie mieszkańcom przepisów, iż drób przewożony być winien koniecznie w klatkach, co w ostatnich czasach poszło w zapomnienie. Posiedzenie skończyło się o godz. 10-ej wieczorem.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału sierot i ochron w Towarzystwie dobroczynności mianowano pomocnicą dozorczyni szwalni V-ej p. Antoninę Kuczwalską; na miejsce uwolnionego na własne żądanie nauczyciela zakładu sierot-chłopców, p. Aleksandra Kołkowskiego, naznaczono p. Tadeusza Wagnera, b. nauczyciela; ze złożonych raportów o ruchu dzieci w ochronach okazało się, że w zakładach sierot znajduje się 140 chłopców i 68 dziewcząt, w czasowym zaś przytułku ubogich 34 dziewcząt; do 26 iu ochron uczęszczało przeciętnie dziennie 3,703 dzieci; w końcu przyjęto do zakładu sierot chłopców 7.

= W uzupełnieniu wczorajszego artykułu o szkole rzemiosł możemy nadmienić, iż dom na jej pomieszczenie wystawiony kosztować do 50 tysięcy rubli. Obok tego upoważnieni jesteśmy do wymienienia ofiarodawcy z Syberji, mianowicie dra Juljana Jałowieckiego, którego ofiara wraz z sumą 2,500 rs., jak w ostatnich czasach nadesłał, wynosi 14,500 rs. Wykaz protektorów wraz z członkami, należącymi do szanownego kółka osób, popierających pożyteczną instytucję, obejmuje nazwiska następujące: dr. Ig. Baranowski, S. Bergsohn, Jan Bersohn, Matias Bersohn, Stanisław Boniecki, Władysław hr. Branicki, Edward Epstein, Mieczysław Epstein. Aleksander Goldstand, Bern Handke, hr. L. Krasiński, Leopold Kronenberg, Róża Kronenberg, Stanisław Ludw. Kronenberg, Władysław Kronenberg, Władysław Laski, Stanisław hr. Łubieński, H. Marconi, Herman Meyer, Adam Natanson, dr. Natanson, sukc. bł. p. Jakóba Natansona, bracia Pfeiffer, August hr. Potocki, Konstanty hr. Przeździecki, W. E. Rau, Józef Rawicz, D. Rosenblum, Scholtze, Rephan et Comp., Ed. Simmler, St. Spiess, J. Szlenker, K. Szlenker, L. Szwede, Al. Temler, Jul. Wertheim, Stan. Wołowski, hr. Ordynat Zamoyski, Ludw. Grohman, Edw. Herbst, Wład. Janasz, Ludwik Meyer, J. K. Poznański, Karol Scheibler, M. Silberstein, Karol Dittrich.

= Na Nowym-Świecie, na przestrzeni od Świętokrzyskiej do Wareckiej, przystąpiono do układania chodnika betonowego. Brzegi chodnika wyłożono kamieniem ciosowym.

= W dniu wczorajszym zmarło w Warszawie mężczyzn 8, kobiet 5; wyjechało osób 576, przyjechało zaś 564.

= Z powodu wyjazdu na urlop dyrektora, wyznaczonego ze strony rządu w zarządzie Towarzystwa kolei nadwiślańskiej, rz. r. st. inżeniera Morduchaj-Bołtowskiego, obowiązki jego zastępczo poruczono inżenierowi Kokowcowi.

= Szambelan Bujno wyjechał do wsi Broszków.

= **Z literatury.**

* Ostatni numer *Ateneum* za m. lipiec odznacza się doborem artykułów.

Na uwagę zasługują tu teraz: „Wiosna" Kramsztyka, „Czas" Kasprowicza, „Wojtek Skiba", Goblera listy czeskie, Kleczkowskiego „Szlakiem narodów", X. Gawrońskiego „Pogląd na gminę wielkoruską", St. Ariela „Dziwak" i kronika miesięczna.

* Zeszytem VI-ym skończyła księgarnia Altenberga piękne a tanie wydanie „Pana Tadeusza".

Do tego zeszytu dołączono portret Mickiewicza, przez Horowitza wykonany.

Całość zdobią ilustracje Andriollego.

Tenże nakładca zapowiada nowe, pokrewne wydawnictwo: „Album pamiątkowe imienia Mickiewicza".

Złoży się nań stokilkadziesiąt rycin i portretów, odnoszących się do życia i stosunków wieszcza.

* W odbitce z *Rolnika i Hodowcy* wyszła praca p. Władysława Pepłowskiego p. t. „Szkółki zbożowe".

* Księgarnia Paprockiego puściła w świat powieść p. Wirginji Wyleżyńskiej p. t. „Księżna Lola".

= Z teatrzyków.

* Po dwudniowej przerwie wesoła farsa pp. Gołańskiego i Popławskiego, „Adres mojej żony" powraca dziś na afisz w Alhambrze.

= Wielki ołtarz.

W kościele św. Piotra i Pawła niezadługo ustawiony będzie wielki ołtarz, w którym umieszczony zostanie mozajkowy wizerunek patronów kościoła.

Koszta budowy ołtarza wynoszą 50,000 rs.

= Odpust w Kobełce.

Proboszcz kościoła parafjalnego w Kobełce, Jks. Marmo, zawiadamia za naszem pośrednictwem wszystkich zapytujących go o to, iż nabożeństwo odpustowe w kościele w Kobełce pod Warszawą ku czci św. Anny, odprawiane będzie w przyszłą niedzielę, d. 28-go b. m.

Wogóle odpusty w Kobełce odprawiane są w pierwszą niedzielę po uroczystości świętego, ku uczczeniu którego się odbywają.

= Na Kałuszyn.

Nieudana w zeszłą sobotę zabawa w Promenadzie na dochód pogorzelców Kałuszyna przyjdzie do skutku w nadchodzącą niedzielę.

Program zabawy, która rozpocznie się o godz. 5-ej po południu, obejmuje widowisko sceniczne i fajerwerki.

Część biletów na niedzielną zabawę złożono na sprzedaż w kantorze naszego pisma.

= Strzelanie do gołębi.

Stosownie do zapowiedzi, wczorajsze strzelanie do gołębi na polu mokotowskiem rozpoczęło się punktualnie o godzinie 2½ południu.

W konkursie brało udział niezwykle liczne grono strzelców miejscowych, tudzież przybyłych z płockiego i lubelskiego.

Program rozpoczęto od strzałów próbnych, w których nagrody zdobyli pułkownik Małychin i hr. Uwarow, w obec bowiem jednakowej liczby strzałów zwycięzcy podzielili się przypadającą gotówką.

Do konkursu o 5 gołębi na odległość 28 metrów stanęło 14-stu strzelców z następującym rezultatem:

Pp. Śliwiński celnych strzałów 6, Małychin 2, Kapher 3, hr. Uwarow 5, Grekow 0, Szymanowski 0, Chyliński 0, Malczewski 2, Biesiekierski 0, X. 4, br. Medem 1, Lilpop 1, oraz jenerał Burzi 0.

Pierwszą nagrodę w przedmiocie złotym otrzymał p. Śliwiński, drugą w przedmiocie srebrnym hr. Uwarow, wreszcie w kwocie rs. 7 p. X.

W następnym konkursie o 3 gołębie metrów 25, nagrodę pierwszą za 6 strzałów uzyskał pułkownik Małychin, drugą za 5 strz. jenerał Burzi i trzecią p. X. za strzałów 4.

W tymże konkursie strzelali pp. Śliwiński strz. 1, Kapher strz. 2, hr. Uwarow 2, Grekow 0, Szymanowski 0, W. 2, Malczewski 2, Biesiekierski 2, br. Medem 3, Lilpop 3 i Chyliński 1.

Na dziś zapowiedziano nowy popis o godzinie 3-ej po południu.

= Konkurs strzelniczy.

Wczorajszy konkurs strzelniczy sprowadził zaledwie jednego amatora, który wystrzelił jedną serję pistoletową.

Nic dziwnego, wszak wszyscy niemal uczestnicy konkursu brali udział w strzelaniu do gołębi na polu mokotowskiem.

= Z żeglugi.

Administracja żeglugi parowej otrzymała z Zawichosta telegraficzną wiadomość o dość znacznym przyborze Wisły, bo wynoszącym półtorej stopy.

Przybór pod Warszawą dopiero za dni parę będzie widocznym.

Wczoraj wieczorem stan wody pod miastem dosięgnął 1 stopy.

W skutek podniesienia się poziomu wody na Wiśle od dziś zacznie ponownie kursować statek „Sandomierz", p. Maurycego Fajansa, w górze Wisły, pomiędzy Nowoaleksandrją a Sandomierzem.

Statek ten wychodzić będzie w poniedziałki, środy i piątki z Nowoaleksandrji o godz. 5-ej rano, z powrotem zaś z Sandomierza we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7-ej rano.

Z powodu, iż pod fortecą nowogeorgjewską ustawiony zostanie most pontonowy na użytek wojska, który otwierany będzie dla przepuszczania parostatków w oznaczonych z góry godzinach, administracja żeglugi p. Fajansa z d. 24 ym b. m. zmienia rozkład jazdy swych parostatków na dystansie Warszawa-Płock-Włocławek.

Ze zmianą rozkładu wprowadzona zostanie bezpośrednia komunikacja pomiędzy Włocławkiem a Warszawą; komunikacja ta obecnie jest bardzo utrudnioną ze względu, iż podróż trwać musi dwa dni.

Od daty powyższej z Warszawy parostatki wyruszać będą o godz. 5-ej rano do Włocławka, a o 6-ej do Płocka, codziennie, z powrotem zaś z Włocławka o godzinie 3½ rano, z Płocka o godzinie 6½ i 8-ej rano.

Na dystansie Warszawa-Mniszew rozklad jazdy pozostaje bez zmiany.

Wczoraj parostatki niezwykle wcześnie przybyły z Płocka do Warszawy, bo o godz. 7 m. 15 znajdowały się już u przystani.

= Obłąkany.

Od dni kilku w godzinach popołudniowych obchodzi sklepy przy ulicy Elektoralnej mężczyzna, ubrany w damski paltocik syberynowy i w dziecinny kapelusik.

Człowiek ten robi nader przykre wrażenie, gdyż po opuszczeniu sklepu obsypuje pocałunkami klamki i antaby wystawowe.

Nieszczęśliwy cierpi pomieszanie zmysłów, lecz zachowuje się przytem spokojnie, co jednakże nie przeszkadza licznym ciekawym towarzyszyć mu w w jego podróży.

Czyż niema nikogo, ktoby się mógł nim zaopiekować?

= Pomysłowy posłaniec.

W biurze adresowem gromadzi się codziennie wielu biedaków, nieumiejących pisać, którzy zwykle proszą osób inteligentniejszych o wypełnienie karty, co chętnie każdy czyni.

Od jakiegoś jednak czasu posłaniec nr. 352-gi wziął w monopol ową czynność i nie pozwala nikomu wypełniać kartek, a kto chce biedakowi przyjść z pomocą, temu wyrywa niegrzecznie kartkę z ręki, sam ją wypełnia i żąda zapłaty.

Wczoraj jeden z adwokatów, proszony przez biedaczkę jakąś o wypełnienie kartki, chwycił za pióro, by zadość uczynić jej prośbie, kiedy przystąpił do niego ów posłaniec i z gniewem wyrwał mu z rąk kartkę, którą sam wypełnił i zażądał od biednej kobiety zapłaty.

= Kradzież.

Antoni Zieliński zawiadomił kancelarję cyrkułu XII-go, iż służąca, Marjanna Krakowska, z restauracji przy ulicy Targowej pod nrem 177-ym przywłaszczyła sobie 15 rs.

Przy rewizji w mieszkaniu poszlakowanej znaleziono rozmaite przedmioty, które Zieliński uznał za swoje własne.

= Bliźnięta.

Wczoraj rano zamieszkała na Nowolipiu pod nrem 26-ym Franciszka Kieletek powiła bliźnięta.

Maleństwa w godzinę potem zmarły.

Stan zdrowia matki nie przedstawia niebezpieczeństwa.

= W wykopie.

Zamieszkała w Mokotowie Zofja Rakowiecka, przechodząc wczoraj po południu przez ulicę Oboźną, gdzie prowadzone są roboty kanalizacyjne, wpadła do wykopu.

Nieostrożne dziewczę wydobyto z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

= Poznana.

Staruszka, którą przejechano na śmierć na rogu ulic Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, o czem donosiliśmy we wczorajszym wieczornym numerze *Kurjera* została poznaną.

Jest to służąca, Małgorzata Atowiczowa, zamieszkała przy ulicy Złotej pod nrem 34-ym.

= Powód śmierci.

Przed kilkoma dniami podaliśmy na tem miejscu wiadomość o zbrodni, dokonanej na osobie flisaka, poddanego austrjackiego, Jana Steczko, którego zwłoki znaleziono na dnie Narwi.

Szczątki topielca złożono nad brzegiem, a zawiadomiony sędzia śledczy pierwszego rewiru okręgu warszawskiego, wraz z doktorem powiatowym Kuleszą, przybył na miejsce, celem dokonania sekcji.

W żołądku denata znaleziono spirytus, zkąd lekarz doszedł do przekonania, iż Steczko, kąpiąc się w stanie nietrzeźwym, uległ atakowi apopleksji.

+ Zebranie gminne Zagoźdź postanowiło z kasy gminnej wyasygnować rs. 130 na 4 słupy sygnałowe i jedną łódkę dla ratowania dobytku w czasie wylewu Wisły.

+ W szkole 3-klasowej miejskiej w Sejnach, w gub. suwalskiej, egzamina odbywać się będą od d. 15-go do 26-go sierpnia r. b., podania zaś o przyjęcie przyjmowane będą od 6-go sierpnia.

+ Z Łęczycy piszą nam, iż gubernator kaliski, r. t. Daragan, przez trzy dni zwiedzał miasto.

+ Sędzia śledczy m. Płocka, p. Biedrzycki, przeniesiony został na takąż posadę do jarosławskiego okręgu sądowego.

+ Wspomnienie pośmiertne.

W Lublinie, w szpitalu św. Jana Bożego, zmarł ś. p. ks. Bertold Zakrzewski, proboszcz parafji Markuszów w pow. nowoaleksandryjskim.

Zmarły ur. w r. 1830-ym, na kapłana wyświęcony został w r. 1853-im.

+ Postęp.

Coraz większa liczba dworów w lubelskiem zaczyna zajmować się dostawą mleka i przetworów nabiałowych do Lublina bez pośrednictwa pachciarzy.

Postępową gospodarkę mleczną zaprowadzono w tych czasach w Jastkowie.

+ Wspólnemi siłami.

Kilka firm znaczniejszych z Łodzi zawiązało spółkę, której celem jest założenie wielkiego składu komisowego w Charkowie.

Członkowie spółki są fabrykantami towarów z przędzy czesankowej, wigoniu i wełny sztucznej.

Powodem zawiązania tej spółki jest, jak donosi *Dz. łódzki*, chęć zaoszczędzenia kosztów urządzania i utrzymywania oddzielnych składów i ajentur w Cesarstwie.

Dotąd do spółki przystąpiło trzech fabrykantów, a przyłączyć się ma do niej jeszcze jeden.

+ *Signum temporis.*

W tych dniach na licytacji publicznej sprzedano za rs. 2,000 willę w Nałęczowie, należącą do spadkobierców po ś. p. Jentysie.

Przed ośmiu laty za willę tę zapłacono rs. 8,000.

+ Upały.

Z Humania piszą do nas:

„Niesłychane gorąca dokuczają nam ogromnie.

Stawy i rzeczułki wysychają, paszy okazuje się brak dotkliwy, tak, iż włościanie już obecnie zaczynają wyprzedawać inwentarz.

Urodzaje wogóle zapowiadają się miernie, a w wielu miejscach fatalnie, gdyż częste burze dopełniają złych warunków fizycznych.

Buraki również nie obiecują dobrych rezultatów."

+ Urodzaje.

Z pod Glinojecka piszą do nas:

„Żniwa w tych dniach dopiero u nas rozpoczęte musieliśmy przerwać z powodu deszczów.

Te ostatnie wpływają jednak dodatnio na owies i grykę, siane później; niemniej na kartofle i buraki cukrowe.

Skorzysta z tego i groch, gdyż deszcz zapobiegnie niszczeniu strączków przez robaki.

Siano mamy wyborowe.

Ogrody owocowe zapowiadają niezwykły urodzaj jabłek i śliwek, natomiast gruszki nie dopisały."

+ Ceny chleba.

W Kielcach podniesiono cenę funta chleba z 2½ na 3½ kop.

Za przyczynę tej zwyżki piekarze podają nieczynność kilku młynów wodnych, spowodowaną brakiem wody.

+ Zaćmienie księżyca.

Z Tuczęp, z hrubieszowskiego, piszą do nas pod d. 12 b. m.:

„Wczoraj obserwowaliśmy tu częściowe zaćmienie księżyca, które trwało przeszło dwie godziny.

O godz. 9 m. 15 wieczorem tarcza księżyca poczęła zaćmiewać się od góry, o 9 m. 40 zaćmienie zajęło $^{2}/_{3}$ całej tarczy; barometr w tymże czasie wskazywał 75,6 przy słabym wietrze południowo-zachodnim; termometr = 20° R.; o 9-ej min. 50 zaćmienie zaczęło się zmniejszać, wreszcie o 11-ej m. 25 ustąpiło zupełnie.

Przed zaćmieniem pomiędzy 4-ą a 6-tą po południu mieliśmy silną burzę z piorunami i ulewnym deszczem, bez gradu jednak; który przeszedł bokiem".

+ Echa ze Zgierza.

Korespondent nasz pisze pod d. 15-ym b. m.:

„Budowa projektowanego oddawna kanału, odprowadzającego nieczystości fabryczne, stanowczo ma być doprowadzoną do skutku w jesieni r. b.

Przekopanie kanału kosztować będzie około rs. 6,000.

W z. m. tutejsza straż ogniowa kilka razy była

alarmowaną, na szczęście zawsze zdołała stłumić pożar w zarodku, jak np. w fabryce p. Freytaga, gdzie ogień został rychło opanowany dzięki energji straży z p. Meyerhoffem na czele.

Żniwa w okolicy naszej rozpoczęto niesłychanie wcześnie, bo na dni 10 przed św. Janem.

Oziminy zapowiadają się nieświetnie; owies całkiem przepadł w okolicy Zgierza."

+ Samobójstwo.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 18-ym b. m. pisze:

„Dzisiaj w nocy poderznął sobie gardło Trzeciak. Przyczyna samobójstwa tego niewiadoma."

+ Pożar.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 17ym b. m. pisze:

„Dziś rano paliły się drewniane zabudowania, sąsiadujące z koszarami i składem ubrania, broni i instrumentów muzycznych.

Dzięki szybkiej i energicznej pomocy straży ogniowej ochotniczej ogień ugaszono nadspodziewanie prędko, tak, iż składy wojska nie poniosły żadnych strat.

Przyczyna pożaru niewiadoma."

+ Stratowany.

W dniu 13-ym b. m. w Irenie pod Iwangrodem spłoszone konie włościanina ze wsi Wola klasztorna zabiły Ignacego Elwickiego, starszego urzędnika pocztowo-telegraficznego, z Iwangrodu.

Wypadek zdarzył się w czasie przechadzki Elwickiego w towarzystwie dzieci.

Nieszczęśliwy pozostawił troje dzieci bez środków utrzymania.

+ Samobójstwo.

W ubiegłą sobotę wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w Kaliszu strażnik ziemski, Bonczyński.

Kaliszanin donosi, że samobójca od niejakiego czasu okazywał silne rozdrażnienie.

+ Zaraza.

Dziennik łódzki donosi, że we wsi Górki, w pow. łaskim pojawiła się choroba na owce, zwana zarazą syberyjską.

Dotąd padło już kilkadziesiąt owiec.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 3-ej po południu, w mieszkaniu starszego zgromadzenia brązowników przy ulicy Kaczej pod № 23-im, odbędzie się sesja kwartalna tegoż zgromadzenia pod przewodnictwem p. Zakrzewskiego.

— Do poniedziałku składać można w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej podania o przyznanie wsparcia z zapisu J. Rejchmana, przeznaczonego dla dwóch ubogich handlujących lub rzemieślników wyznania mojżeszowego, po 75 rs. dla każdego.

Na nędzę wyjątkową.

W. W. kop. 35, pozostałe wskutek błędnego obrachunku przy zamknięciu preferansa w dniu 17-ym lipca r. b.

Dla matek chrześcjańskich.

G. kop. 50 z prośbą o westchnienie za duszę ś. p. Honoraty Osipowskiej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. KALIKST WITKOWSKI,

syn b. jenerał-lejtenanta b. prezydenta miasta Warszawy, rotmistrz W. C. R., po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami zasnął w Bogu dnia 16-go b. m. w mieście Międzyrzecu, gubernji siedleckiej, przeżywszy lat 39. W głębokim smutku pozostała matka, żona z dziećmi i rodzina zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20-ym b. m., t. j. dziś w sobotę o godz. **6-ej** po południu z kaplicy przedpogrzebowej na cmentarzu powązkowskim do grobu rodzinnego na tymże cmentarzu.—Z powodu nadejścia zwłok późnym wieczorem, pogrzeb odbyć się nie mógł w oznaczonym terminie. —2424—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 19-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)*— Wczoraj, na ogólnem zebraniu rady państwa, roztrząsano projekt o naczelnikach okręgowych.

Wiedeń 19-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Cesarz opuszcza Wiedeń d. 10-go sierpnia wieczorem z wielką świtą, przybywa d. 11-go t. m. przed południem do Drezna, odwiedza króla saskiego i udaje się po południu do Berlina, dokąd przybywa o godzinie 4-ej. Tu zabawi dni cztery, poczem powraca do Ischlu. *(A. p.)*.

Wiedeń 19-go lipca. *(Tel. prgw. K. W.)*— Słychać, że tutejszy poseł serbski, Petroniewicz, napowrót ma zostać posłem w Berlinie, do Wiednia zaś przybędzie szef sekcji Djaja. *(Aj. pół.)*

Wiedeń 19-go lipca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Cesarz mianował kanonika Nakicza biskupem katolickim w Spalato, w Dalmacji. *(Aj. pół.)*

Wiedeń 19-go lipca. *(Tel. pryw. K. War.)*— Gorliwie poszukiwana czarna dama, zamieszana w temeszwarską awanturę loteryjną, została dopiero dzisiaj wśród wielce romantycznych okoliczności aresztowana w Szegedynie. Nazywa się Telkes. Trzynastoletnia jej córka była podczas ciągnienia przebrana za chłopca.

Praga czeska 10-go lipca. *(Tel. Aj. pół.)*— Organ młodoczeski *Narodni listy* nie przestaje domagać się potwierdzenia słów nieżyczliwych, wypowiedzianych przez cesarza o młodoczechach.

Bruksella 19-go lipca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Półurzędowy *Journal de Bruxelles* zarzuca częściowo fałszerszerstwo ogłoszonym przez panią Adam w *Nouvelle Revue* dokumentom, mającym dowieść, że podczas zmowy robotników belgijskich z roku 1888-go w Hainaut ajenci niemieccy podżegali robotników. Jeden z listów ówczesnego gubernatora prowincji, księcia d'Ursel, donoszący o przekupywaniu górników belgijskich przez niemieckich *agents provocateurs*, uważa *Journal de Bruxelles* za podrobiony, innych dokumentów wszelako nie obala. Będą ztąd znowu gwałtowne interpelacje w izbie.

Paryż 19-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Journal des Débats* powiada o akcie oskarżenia przeciw Boulangerowi: Oskarżyciel publiczny będzie musiał dowieść wszystkich faktów przytoczonych. Jeżeli dowiedzie ich, nie będziemy żałowali, że proces podobny rozpoczęto. *XIX Siècle* donosi, że według powziętej w Londynie uchwały komitetu narodowego, Boulanger na akt oskarżenia odpowie nowym manifestem.

Londyn 19-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Lord Fife, z powodu ożenienia się z córką księcia Walji, otrzymać ma tytuł książęcy. W sprawie uposażenia członków rodziny królewskiej rząd przyjął proponowany przez Gladstone'a kompromis podwyższający uposażenie księcia Walji o 4,000 funt. sterlingów, zamiast obmyślania osobnego wiana dla jego dzieci. *(Aj. pół.)*

Londyn 19-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — Naczelnik derwiszów sudańskich, którzy wtargnęli do Egiptu, w odpowiedzi na pismo komendanta wojsk angielskich, jen. Grenfella, zażądał, aby anglicy poddali się jemu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go lipca. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza była cokolwiek więcej dzisiaj ożywioną i usposobioną mocniej. Rynek wartości ruskich odniósł skutkiem tego pewne korzyści. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 20 fen., a w obrotach na dostawę o 50 f. Warszawa krótkoterminowa wyżej o 35 fen., krótki Petersburg o 50 fen., długi zaś o 30 fen. Wiedeń natomiast obniżył się o 10 fen. w obu terminach (krótki 171.10, długi 170.20). Wczorajsze kursa utrzymały listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, kupony celne i pożyczki premjowe II-ej em., więcej zaś za 4½% listy zastawne ruskie i 6% russką rentę złotą. Premjówek I-ej emisji i 5% konsolidów z r. 1884-go nie dotykano. Akcje poprawiły się o $^{1}/_{10}$%. Gotówka napływa na targ obficiej; dyskonto prywatne obniżyło się o $^{1}/_{8}$%. Żyta gotowego brak, a towar dostawowy tańszy był dziś o 2 marki.

Berlin 19-go lipca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. rus. w tr. nat.	208.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.25	Akcje kredytowe	162.70
Wek. na Petersb. krót.	207.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	205.70	" " dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	208.50	Żyto w tow. gotow.	—.—
Wschodnia poż. II em.	63.60	Żyto na wiosnę	156.75
Listy zast. serji I-ej	63.—		

Kursa z dnia 18-go lipca: 208.30, 207.90, 207.20, 205.40, 208.—, 63.60, 63.—, 162.60, 156.—, 158.75.

Petersburg 19-go lipca. — **Weksle na Londyn 97.90.** Pożyczka premjowa I-ej emisji 260.—. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 241.—. Półimperjały 7.81.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 19-go lipca.—Dzisiejszy targ stanowi do pewnego stopnia wyjątek z pomiędzy zwykłych targów piątkowych. Pszenicy dostarczono wprawdzie tylko jedną partję 50 korcy, które amatora nie znalazły. Natomiast dowozy żyta były mocne, wynosiły bowiem 600 korcy. Przy usposobieniu mocnem, towar był bardzo chętnie kupowany, po cenach stosunkowo wysokich; za wyborowe ziarno płacono 5.25 do 5.30, średnie 5.05, 5.10 i 8.15, ordynaryjnego nie było. Dowozy owsa małe, tylko 200 korcy wystawiono na sprzedaż, towar przeważnie dobry, lub wyborowy, kupowano stosownie do gatunku po 3.35, 3.40 i 3.45. Dowozy siana i słomy średnie. Ziarno sprzedawano po 25.30 i 40 kop., słomę po 28 do 30 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 19-go lipca. — Jak zwykle, w piątek, ruch w dniu dzisiejszym był mały, usposobienie jednakże panowało mocne. Żyto przy małych dostawach jest poszukiwane i płacone wysoko, wyborowe 84—87 kop., średnie 80—83 kop.. ordynarne 76—79 kop. Owies mocno, kupiono około 8 wagonów po cenach wczorajszych, wyborowy 83—86 kop. średni 80—82 kop., ordynaryjny 76—78 kop. Gryka mocno, obrotów nie dokonywano. Kasza jaglana słabiej, pokup mały, sprzedano jeden wagon średniego towaru po 114 kop., za wyborowy żądano do 128 kop.

Gdańsk 18-go lipca. — Pszenica krajowa w dobrym popycie, białe gatunki płacono drożej o jedną do dwóch marek. Towar tranzytowy był również poszukiwany, a jasne gatunki targowano cokolwiek drożej. Płacono za polską transito pstrą 128 f. 13 m., dobrze pstrą 127 f. 139 m., jasna 129 f. 144 mar., wysoko-pstrą 129/30 f. 143 m., wysoko-pstrą szklistą 129/30 f. i 130 f. 145 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 127 f. 144 m., 129/30 funt. 147 marek; za russką transito pstrą 127/8 funt. 135 m., dobrze patrą 126/7 f. 139 m., jasno-pstrą 127 f. 141 m., 130 f. 149 m za tonnę. Terminy transito: na lipiec-sierpień 140 m. płacono, na wrzesień październik 139 m. do 140 m. płacono i poszukiwano w dalszym ciągu na październik-listopad 140 mar., 140½ mar. płacono, na listopad-grudzień 141 mar. płacono, na kwiecień-maj 145 mar. w żądaniu, 144 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 138 marek. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto mocno. Płacono za polskie transito 125 f. 96 m., za russkie transito 122 f. 96 m.. 120 f. 95 m., 119/20 f. do 122 f. 93 m. Wszystko na 120 funt i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 102½ m. w płaceniu, tranzytowe 102 mar. w płaceniu, na październik-listopad transitowe 103 marek w płaceniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 97 mar., tranzytowego 96 m. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano 102/3 f. 86 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Rzepik wyżej, płacono za polski transito 259 m., 260 m., 262 m. za tonnę. Rzepak wyżej; targowano polski transito 260 m., 262 m. za tonnę. Pszenica russka transito 150 m. za tonnę płacono. Rzepniza russka transito 127½ m., 135 m. za tonnę targowano. Gorczyca russka transito żółta 150 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 4.30 m., grube 4.20 m., średnie 4.10 m., za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54¾ m. w płaceniu, podlegający cłu 34¾ mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów, a w Magdeburgu również bez ruchu. Kurs w Gdańsku 209.40 marek za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Nuarb—Żelazna.*—Nauman, cegielnia Łyżwy w Radomskiem.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18) Іюля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).